

Rozdział 6

Obawy Polaków przed wybranymi rodzajami kryzysów w czasie wielokryzysu

Juliusz Gardawski

Niniejszy rozdział otwiera omówienie wyników reprezentatywnych, ogólnopolskich, panelowych badań opinii, których pierwsza fala była przeprowadzona w 2021 r., a druga w 2023 r. metodą wywiadu telefonicznego (CATI). Przedmiotem badań było postrzeganie kryzysów społecznych, które analizowano jedynie w drugiej turze panelu, oraz dobrostan Polaków w warunkach wielokryzysu i normatywnych wizji gospodarki („gospodarki dobrze urządzonej”).

W rozdziale zostaną przedstawione wyniki badań ilościowych dotyczących dolegliwości związanych z kryzysami, przeprowadzonych w ramach drugiej fali badań panelowych COV-WORK (marzec–kwiecień 2023). Analizowany wskaźnik dolegliwości kryzysowych był wykorzystany jedynie podczas tej fali, nie mamy więc możliwości porównań ewentualnych zmian postaw w trakcie wielokryzysu.

6.1. Wielokryzys w kontekście koncepcji zarządzania

Pierwsze ze szczegółowych pytań badawczych odnoszących się do sposobów postrzegania wielokryzysu dotyczy odczuwania dolegliwości siedmiu kryzysów, które uznaliśmy za kluczowe w okresie prowadzenia naszych badań. Koniec zbierania danych metodą CATI zbiegł się z momentem oficjalnego zakończenia pandemii COVID-19 (maj 2023). Interesowały nas różnice siły oddziaływania poszczególnych kryzysów, ale także ewentualne grupowanie się kryzysów w skupiska, które byłyby odbierane przez respondentów jako współdokuczliwe.

Odpowiedź na pytanie o dolegliwości może stanowić podstawę do weryfikacji hipotezy o istnieniu wielokryzysu w świadomości społecznej. Następne pytanie dotyczy socjologicznych przesłanek powodujących, że pewni respondenci dolegliwości jednych kryzysów odczuwają bardziej, a innych mniej, a także mają tendencję do łącznego wybierania niektórych kryzysów, podczas gdy pozostali wskazują na inne rodzaje kryzysów. Przyjeliśmy, że zbiegają się tu dwa aspekty: subiektywny w postaci demograficzno-społecznych, ekonomiczno-zawodowych i polityczno-ideologicznych wyznaczników wyborów i obiektywny w postaci pokrewieństwa kryzysów różnego rodzaju. Obydwa aspekty łączą się, jednak można je analitycznie rozdzielać.

Problematyka kryzysów i wielokryzysu stanowi jeden z głównych przedmiotów programu badań, którym poświęcona jest niniejsza książka. W rozdziale 1 omówiono m.in. problematykę typologii kryzysów. Przedstawione tam czułe narzędzia klasyfikacji kryzysów mają zastosowanie głównie do badań jakościowych (biograficznych, fokusowych, branżowych), stanowiących zasadniczy przedmiot książki. W niniejszym rozdziale przyjmujemy perspektywę zarządzania kryzysowego, która ma nam służyć do klasyfikacji siedmiu kryzysów składających się na wskaźnik dolegliwości kryzysowych, a także koncepcję kapitalizmu patchworkowego, wspomagającą interpretację uzyskanych wyników. W proponowanym ujęciu zarządzania kryzysowego kwestią kluczową jest wpływ na kryzysy i przezwyciężanie ich (Chmielewski, 2016, s. 48; Skąpska, 2016, s. 10).

Specjalistka w zakresie zarządzania, Albena Björck, opracowała ważną dla nas syntezę głównych typologii kryzysu w perspektywie zarządzania kryzysowego (Björck, 2016, s. 26–30). Wyróżnione są m.in. typologie jednowymiarowe i wielowymiarowe. Björck wymienia jako najstarszą i najprostszą jednowymiarową typologię Uriela Rosenthala i Alexandra Kouzmina z 1993 r. (kryzysy zamierzone – spowodowane przez człowieka i kryzysy naturalne – wywołane przyczynami zewnętrznymi) (Rosenthal i Kouzmin, 1993) oraz jednowymiarową typologię Erica Jamesa i Lynn Perry Wooten z 2005 r. (kryzysy nagłe, które są nieoczekiwane, i kryzysy tłące się, rozwijające się powoli, które są z reguły wywołane przez błędy w zarządzaniu) (James i Wooten, 2005). Podobnym tropem szedł Charles Perrow (1984), który wprowadził jednowymiarowy podział kryzysów na normalne i nienormalne. Te drugie są wynikiem skomplikowania systemów technologicznych, pociągającego za sobą nieusuwalne ryzyko awarii. Podkreślał on w tym kontekście ryzyko związane z naprawczymi interwencjami, które w intencji zarządzających miały kryzysowi zapobiec, podczas gdy w praktyce spotęgowały go (awaria w Czarnobylu). Ramy pojęciowe, stosowane przez Perrowa do ryzyka związanego z nowoczesnymi technologiami, mogą być także

odniesione do interwencji w przypadku zjawisk społeczno-ekonomicznych w okresie globalizacji.

Typologie jednowymiarowe nie są wystarczająco przydatne do zarządzania kryzysowego, tym celom lepiej służą typologie wielowymiarowe. Wśród typologii dwuwymiarowych, poświęconych zarządzaniu kryzysowemu i zarządzaniu ryzykiem Björck wymienia m.in. propozycję Stephana Gundela (2005), Nassima Nicholasa Taleba (2020) i W. Timothy’ego Coombsa (1998). Uznaliśmy, że dwa pierwsze można zastosować do klasyfikowania siedmiu kryzysów naszego wskaźnika, nadając im typowo-idealną postać.

Stephan Gundel miał ambicję zbudowania kompletnej klasyfikacji – rozłącznej i wyczerpującej – w której znajdzie się miejsce zarówno dla katastrofy transportowej, jak dla pandemii COVID-19 czy katastrofalnego kryzysu wywołanego wojną w Ukrainie. W tym celu skonstruował pojemne kryteria klasyfikacyjne: przewidywalność (*predictability*) oraz podatność na wpływanie (*influenceability*). Na tej podstawie skonstruował macierz: oś pionowa notowała możliwość przewidzenia kryzysu, oś pozioma możliwość wpływania na kryzys. Osie były skalami dychotomicznymi (tabela 6.1).

Zgodnie z definicją Gundela „kryzys jest przewidywalny, jeżeli miejsce, czas, a w szczególności sposób jego wystąpienia są znane co najmniej trzeciej [poza stroną zarządu i interesariuszami – przyp. J.G.] kompetentnej stronie i prawdopodobieństwo jego wystąpienia musi być brane pod uwagę” (Gundel, 2005, s. 109).

Z kolei definicja możliwości wpływu jest następująca: „[...] na katastrofę lub kryzys można wpłynąć, jeżeli znane są i możliwe do przeprowadzenia działania mające na celu powstrzymanie fali (kryzysu) lub zmniejszenie szkód poprzez przeciwdziałanie przyczynom kryzysu”. Natomiast gdy nastąpi nieprzewidywalny kryzys, „trudno lub nawet niemożliwe jest jego zatrzymanie w rozsądnych ramach czasowych”. Gundel wymienił w tym kontekście m.in. kryzysy społeczne (tłum ogarnięty paniką) czy kryzysy naturalne: „[...] na systemy naturalne, takie jak trzęsienia ziemi lub atmosfera i jej ciągle zanieczyszczenie, również trudno jest wpłynąć. [...] Nawet jeśli znane są środki zaradcze, [...] konflikty interesów (jak widać na konferencjach na temat zmian klimatu w Kioto lub Buenos Aires dotyczących globalnego ocieplenia) utrudniają ich przyjęcie” (Gundel, 2005, s. 110).

Na macierz składają się cztery klasy kryzysów: kryzysy konwencjonalne, kryzysy nieoczekiwane, kryzysy uporczywe (*intractable*) i kryzysy fundamentalne.

Tabela 6.1. Macierz kryzysów w koncepcji zarządzania kryzysowego Gundela

	Podatne na wpływ	Niepodatne na wpływ
Przewidywalne	1. Konwencjonalny kryzys	3. Uporczywy kryzys
Nieprzewidywalne	2. Nieoczekiwany kryzys	4. Fundamentalny kryzys

Źródło: Gundel, 2005, s. 112.

Kryzysy konwencjonalne (*conventional*) cechują się względną łatwością przewidzenia i względną podatnością na wpływ. Tu można zaliczyć skutki użycia niebezpiecznych lub źle skonstruowanych systemów technologicznych czy wprowadzenia ryzykownych rozwiązań ekonomiczno-społecznych (np. manipulowanie narzędziami finansowymi).

Kryzysy nieoczekiwane (*unexpected*) są groźniejsze od poprzednich – ich pojawienie się jest trudne do przewidzenia i chociaż znane są sposoby ich rozwiązywania, konieczna jest czasochłonna mobilizacja środków umożliwiających wpłynięcie na nie.

Kryzysy nieustępliwie (*intractable*) są z kolei łatwiejsze do przewidzenia, lecz trudno na nie wpływać, a ich rozwiązania są analogiczne do tych stosowanych w przypadku kryzysów „tłących się” (*smoldering*). Pod pewnymi względami są one bliskie kategorii kryzysów chronicznych, analizowanych w dalszej części naszej książki.

Kryzysy fundamentalne (*fundamental*) zajmują na obydwu skalach pozycje skrajne i stanowią najniebezpieczniejszą klasę kryzysów: nie są przewidywalne i trudno poddają się wpływom. W praktyce społecznej kryzysy te są rzadkie, ale połączenie braku możliwości przewidzenia i ograniczenie lub niedostępność środków wpływu mają wielki potencjał destrukcji.

Z kolei macierz typów kryzysów Taleba (2020) krzyżuje prawdopodobieństwa pojawienia się kryzysu (wysokie – niskie) z możliwościami wpływu na kryzys (brak możliwości wpływu – możliwość wpływu). Przykładem kryzysu o wysokim prawdopodobieństwie pojawienia się i braku możliwości wpływu są wypadki samolotowe. Natomiast dla przypadków kryzysów o niskim prawdopodobieństwie pojawienia się i niskiej możliwości wpływu wprowadził pojęcie „Czarnego Łabędzia”:

[...] to, co nazywam Czarnym Łabędziem (pisane wielką literą) to zdarzenie wykazujące poniższe trzy cechy: po pierwsze, jest nietypowe, ponieważ wykracza poza domenę naszych zwykłych oczekiwań, jako że żaden element przeszłości nie wskazuje wyraźnie na możliwość jego zaistnienia, po drugie, wywiera drastyczny wpływ na rzeczywistość [...], po trzecie, mimo braku typowości tego zdarzenia, nasza natura każe nam szukać po fakcie uzasadnienia

jego wystąpienia, tak by stało się wytłumaczalne i przewidywalne. (Taleb, 2020, prolog)

Wśród teorii odnoszących się do zarządzania kryzysowego w wymiarze subiektywnym, których jednak nie włączyliśmy do klasyfikacji, Björck wybrała teorię Bernarda Weinera (1995), poświęconą postrzeganiu przez interesariuszy odpowiedzialności za kryzys. Schemat krzyżował dwie zmienne: usytuowania przyczyny kryzysu (zewnętrzna przyczyna kontra wewnętrzna przyczyna) i kontroli nad kryzysem (niepoddający się kontroli kontra poddający się kontroli). Koncepcja Weinera stała się podstawą teorii Coombsa (1998), który zbudował schemat komunikacji kryzysowej, obejmujący trzy typy kryzysów: (1) kryzysy zamierzone (*intentional crisis*) – postrzegane przez interesariuszy jako wyniki działań organizacji (zarządu) świadomie podejmującego działanie, z którym wiązało się pewne ryzyko i to ryzyko się urzeczywistniło, w wyniku czego powstał kryzys; (2) kryzysy przypadkowe (*accidental crises*) – pojawia się kryzys, wprawdzie związany z funkcjonowaniem organizacji (z działaniem zarządu czy z zaniechaniem działań), ale całkowicie nieprzewidywalny; jego pojawieniu się nie można było zapobiec, z czym zgadzają się interesariusze; (3) kryzysy ofiar (*victim crises*) – zarówno organizacja (zarząd), jak interesariusze są ofiarami niemożliwego do uniknięcia kryzysu wywołanego czynnikami zewnętrznymi. Schemat Coombsa, przydatny do badań kryzysów w organizacjach, okazał się jednak trudny do zastosowania w przypadku naszego przedmiotu badań ze względu na podziały w kategorii interesariuszy, w tym wypadku społeczeństwa. Zależnie od stosunku do rządu jedna część społeczeństwa może uznać np. kryzys wywołany rosnącymi cenami za przypadkowy, inna za zamierzony (wynikający z błędnych decyzji rządu). Niemniej nawiązujemy okazjonalnie zarówno do koncepcji Weinera, jak Coombsa.

Analizując wpływ na kryzysy w Polsce, należy brać pod uwagę specyfikę kapitalizmu patchworkowego, ukształtowanego w naszym kraju i w części krajów Europy Środkowo-Wschodniej (piszemy o tym porządku szerzej w rozdziale 2). Jeśli sprowadzić koncepcję tego kapitalizmu do syntetycznej wersji, jego specyficznymi cechami są: historycznie ukształtowana słabość formalnych struktur instytucjonalnych, a także zbudowany po likwidacji autorytarnego socjalizmu model liberalnej demokracji o radykalnie wolnorynkowej gospodarce oraz niskim poziomie ingerencji instytucji państwa w gospodarkę. Abstrahuje my od innych cech patchworku, omówionych we wskazanym rozdziale, natomiast z punktu widzenia problematyki kryzysów podkreślimy, że patchworkowi towarzyszą silne instytucje nieformalne i więzi na poziomie mikrostruktur oraz wysoki zasób zaufania wewnątrz tych mikrostruktur (kapitał społeczny łączący: *binding*) przy jednoczesnym niższym poziomie zaufania do formalnych

instytucji osnowy i elit rządzących (kapitał społeczny podległościowy: *linking*). W przypadku polskiego wariantu kapitalizmu patchworkowego ukształtowała się szczególnie silna dyspozycja społeczności lokalnych do brania spraw w swoje ręce (lata zaborów, dziedzictwo oporu wobec okupacji niemieckiej, stalinowskiego totalitaryzmu i autorytarnego socjalizmu). Ta dyspozycja została dobrze oddana przez Edmunda Mokrzyckiego przez termin „zaradność”. Mokrzycki (2001) podkreślał różnicę między zaradnością a przedsiębiorczością, między majsterkowaniem (o czym piszemy w dalszej części książki) a działalnością związaną z formalnymi instytucjami. Owa zaradność w kontekście kryzysów nadaje specyficzną, krótkookresową przewagę konkurencyjną porządkowi patchworkowemu nad porządkami silnie zinstytucjonalizowanymi (o wyższym poziomie spójności i komplementarności).

Przede wszystkim patchwork tworzy dyspozycję do spontanicznego reagowania na kryzys społeczny na poziomie mikrostruktur bez czekania na ewentualne pojawienie się instrukcji ze strony systemu, czy „zarządu” w koncepcji Coombsa. Jak pisaliśmy, w okresie początkowym kryzysu osłabia to jego negatywne efekty, inaczej niż w przypadku cechujących się względną inercją systemów silnie zinstytucjonalizowanych. Jednak w długim okresie to te drugie systemy znacznie skuteczniej od porządku patchworkowego wpływają na zjawiska kryzysowe (Mrozowski i in., 2025a).

Jak podkreślono w rozdziale 1, ważną kwestią jest normalizacja kryzysów. Piotr Chmielewski (2016, s. 16) w 2016 r. pisał, że „kryzysy zostały uznane za definicyjną cechę współczesnych społeczeństw”; w rezultacie zmienił się ich status: część z nich została „oswojona”, nabrała cech „zwyczajności”, uległa „regresji do średniej” czy „zmediowania”, jak proponował Chmielewski spolszczyć angielski termin *mediate*. Inną formą normalizacji jest instytucjonalizacja innowacji. Adam Mrozowski (2023) na podstawie badań empirycznych scharakteryzował zjawisko „sekwencji normalizacyjnych” w postawach pracowników wobec pandemii.

6.2. Wskaźnik dolegliwości kryzysów: klasyfikacja

W kwestionariuszu zamieściliśmy pytanie zamknięte o dolegliwości kryzysów, wymieniając siedem ich rodzajów (tabela 6.2)¹.

¹ Ze względów stylistycznych w dalszej części rozdziału piszemy o dolegliwościach i obawach przed kryzysami zamiennie, choć pytanie, odczytane wprost, dotyczyło tych pierwszych. Zakładamy, że kryzys postrzegany jest jako zjawisko dotkliwe, gdy budzi niepokój i obawy.

Tabela 6.2. Dolegliwości siedmiu rodzajów kryzysów

Żyjemy w świecie, w którym mamy do czynienia z wieloma kryzysami. W jakim stopniu te kryzysy dotyczą Pana/Panią osobiście?							
	Kryzys*						
	1	2	3	4	5	6	7
1. Zdecydowanie dotyczą	19,0	27,1	17,8	79,0	34,2	28,1	17,9
2. Raczej dotyczą	26,5	31,7	17,2	12,9	14,4	28,8	22,2
3. Ani dotyczą, ani nie dotyczą	19,5	16,9	21,2	3,1	6,6	14,9	18,8
4. Raczej nie dotyczą	24,8	15,1	26,3	3,1	18,1	17,6	23,4
5. Zdecydowanie nie dotyczą	9,8	8,4	17,3	1,8	24,8	9,4	15,9
6. Trudno powiedzieć	0,5	0,8	0,3	0,1	1,9	1,1	1,8
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
1 + 2	45,5	58,8	35,0	91,9	48,6	56,9	40,1

Źródło: II fala panelu COV-WORK, marzec–kwiecień 2023; N = 602.

Rzetelność skali (Alfa Cronbacha) = 0,64.

Wykorzystano skalę Likerta o pięciu wartościach (z wartością środkową).

* Kryzys:

- 1 – pandemia COVID-19;
- 2 – wojna w Ukrainie i zagrożenie pokoju w Polsce;
- 3 – wzrost liczby uchodźców i imigrantów w Polsce;
- 4 – rosnące ceny towarów i usług (inflacja);
- 5 – rosnące oprocentowanie kredytów, w tym kredytów hipotecznych;
- 6 – zmiany klimatyczne (kryzys ekologiczny);
- 7 – kryzys tradycyjnych instytucji i wartości, takich jak rodzina, patriotyzm itp.

Informacje zawarte w tabeli 6.2 jednoznacznie świadczą o tym, że poszczególnym kryzysom były nadawane różne rangi; wskazania, że dany kryzys dotyka respondentów „zdecydowanie”, osiągają wyniki od 17,8% do 79%. W tym kontekście pojawia się pytanie o strukturę dolegliwości siedmiu kryzysów, a także o przydatność eksplanacyjną przytoczonych powyżej schematów, opracowanych przez teoretyków zarządzania kryzysowego.

Biorąc pod uwagę deklaracje silniejszego bądź słabszego odczuwania poszczególnych kryzysów (ostatni wiersz tabeli 6.2), najbardziej dotkliwy był kryzys związany z drożyzną i inflacją – wskazywało na niego 91,9% osób badanych. Na następnych miejscach lokowały się kryzys wywołany wojną w Ukrainie (58,8%) oraz kryzys ekologiczny (56,9%). Kolejny segment składa się z kryzysów o poziomie wskazań między 40 a 50%, do którego zaliczały się kryzysy związane z odczuciem rosnącego oprocentowania kredytów, w tym kredytów

hipotecznych (48,6%), z pandemią COVID-19 (45,5%) i kryzys tradycyjnych instytucji i wartości, takich jak rodzina, patriotyzm itp. (40,1%). Ostatnią pozycję zajmowały wskazania na kryzys wywołany wzrostem liczby uchodźców i imigrantów w Polsce (35,0%).

Jeżeli spojrzymy na „mapę kryzysów” pod kątem deklaracji zdecydowanego odczuwania danych kryzysów, to pierwszą pozycję zajmą obawy przed rosnącymi cenami i inflacją (79,0%), a drugą obawy przed oprocentowaniem kredytów, w tym kredytów hipotecznych – obawiała się ich zdecydowanie jedna trzecia badanej zbiorowości (34,2%). Następnie obawiano się zdecydowanie kryzysu ekologicznego (28,1%), kryzysu związanego z wojną (27,1%) oraz kryzysów związanych z pandemią (19,0%), zagrożeniami dla tradycji (17,9%) i imigracją (17,8%).

Tak więc nieomal wszyscy mieszkańcy Polski zostali dotknięci przez co najmniej jeden z wymienionych kryzysów w stopniu zdecydowanym lub umiarkowanym (97,6%). Nie rozstrzygając kwestii kompletności naszej listy ważnych kryzysów, można ostrożnie stwierdzić, że odczuwanie kryzysów w społeczeństwie było powszechne, lecz mieszkańcy Polski w zróżnicowany sposób odczuwali dolegliwość poszczególnych kryzysów.

Przejdziemy teraz do analizy kryzysów pod kątem dwóch przytoczonych powyżej schematów teoretycznych (tabela 6.3).

Tabela 6.3. Typologia kryzysów w kontekście zarządzania kryzysowego: schemat Gundela i Taleba

Kryzysy	Gundel			Taleb – kryterium Czarnego Łabędzia
	Typ kryzysu	Możliwości przewidzenia	Podatność na wpływanie	
1. Pandemia COVID-19	nieoczekiwany	trudne	podatny na wpływanie	spełnia
2. Wojna w Ukrainie i zagrożenie pokoju w Polsce	fundamentalny	trudne	niepodatny na wpływanie	spełnia
3. Wzrost liczby uchodźców i imigrantów w Polsce	nieoczekiwany / oczekiwany	trudne	podatny na wpływanie	nie spełnia
4. Rosnące ceny towarów i usług (inflacja)	konwencjonalny	łatwe	podatny na wpływanie	nie spełnia
5. Rosnące oprocentowanie kredytów, w tym kredytów hipotecznych	konwencjonalny	łatwe	podatny na wpływanie	nie spełnia

Tabela 6.3. – cd.

Kryzysy	Gundel			Taleb – kryterium Czarnego Łabędzia
	Typ kryzysu	Możliwości przewidzenia	Podatność na wpływanie	
6. Zmiany klimatyczne (kryzys ekologiczny)	uporczywy	łatwe	podatny na wpływanie	nie spełnia
7. Kryzys tradycyjnych instytucji i wartości, takich jak rodzina, patriotyzm itp.	uporczywy	łatwe	podatny na wpływanie	nie spełnia

Źródło: badania własne COV-WORK.

Kryzys 1 (tabela 6.3). Pandemia COVID-19 ma cechy bliskie kategorii „kryzysów nieoczekiwanych” u Gundela. Mimo że w społecznym dyskursie pojawiały się ostrzeżenia przed pandemią, dominowało jednak przeświadczenie o uwolnieniu się ludzkości od groźby pandemii o takiej skali, jaka miała miejsce w 2020 r. Przyjmujemy w związku z tym tezę o trudności przewidzenia tego kryzysu.

Uznaliśmy, że pandemię można zaliczyć do kryzysów „podatnych na wpływanie” (*influenceable*). Na podstawie doświadczeń wcześniejszych epidemii i pandemii wiadano, że należy wynaleźć odpowiednią szczepionkę, więc prace nad nią rozpoczęto natychmiast po wybuchu pandemii. Oficjalnie uznano, że pandemia rozpoczęła się w marcu 2020 r., a w grudniu tego roku Komisja Europejska dopuściła do obrotu szczepionkę wynalezioną przez firmy Pfizer i BioNtech. Równolegle zaczęły się pojawiać szczepionki innych firm farmakologicznych z różnych krajów, łącznie z Kubą (szczepionka Soberna). Po niespełna trzech latach ogłoszono wygaśnięcie pandemii (maj 2023), zaś tłące się jej przejawy uległy normalizacji. Trzeba jednak pamiętać, że pierwsze uderzenie COVID-19 w Europie, bardzo wysoka umieralność, zwłaszcza w okresie poprzedzającym wynalezienie szczepionki, mogą sugerować „niepodatność na wpływanie”. Przyjęliśmy inną kwalifikację ze względu na powszechne oczekiwanie, że zostanie odnaleziona szczepionka jako środek zaradczy.

Zwalczając pandemię, ograniczano kontakty międzyludzkie włącznie z tym, że wprowadzono pełny lockdown. Miało to niezwykle negatywny wpływ na społeczną sytuację i psychiczną kondycję, zwłaszcza młodego pokolenia, a także wywołało kryzys gospodarczy. Na tym tle chcemy wskazać na osobliwość polskiej historii i polskiego kapitalizmu patchworkowego oraz związaną z tym reakcją polskiego społeczeństwa w momencie zakończenia lockdownu. Po odwołaniu pełnowymiarowego lockdownu oficjalnie utrzymano wiele ograniczeń

w kontaktowaniu się ludzi, lecz Polacy bardzo szybko zaczęli te ograniczenia omijać w klimacie społecznego przyzwolenia – nastąpił przyspieszony proces społecznej normalizacji tego kryzysu.

W ramach koncepcji Taleba kryzys może być określony jako Czarny Łabędź. Dodajmy fakt niskiego przygotowania rządu do ewentualnej pandemii. Raport NIK podkreślał, że:

[...] mimo doniesień dotyczących rozprzestrzeniania się koronawirusa SARS-CoV-2, w chwili pojawienia się pierwszych zachorowań w Polsce nie mieliśmy krajowego planu działania na wypadek epidemii (istniejące przepisy nie wymagały jego opracowania). Na skuteczne przeciwdziałanie zagrożeniu epidemicznemu w skali kraju nie pozwalały także Wojewódzkie Plany Działania na Wypadek Wystąpienia Epidemii, nie tworzyły bowiem spójnej całości i zawierały nieaktualne dane [...]. Plany te nie zostały zaktualizowane, mimo że informacje o nowym zagrożeniu pojawiły się już pod koniec 2019 r. (NIK, 2023a)

Raport wymieniał także wiele innych uchybień ze strony rządowej (NIK, 2023b), które znalazły odbicie w badaniach opinii publicznej (Feliński, 2020).

Kryzys 2. Wojna w Ukrainie ma cechy bliskie kategorii „kryzysów fundamentalnych” w klasyfikacji Gundela. Podobnie jak w przypadku pandemii nie przypuszczano, aby długotrwała agresja Rosji na Ukrainę mogła przekształcić się w pełnoskalową wojnę. Panowało powszechne przekonanie, że w epoce broni atomowej niemożliwa jest wojna w Europie z udziałem mocarstwa atomowego. Uważano, że jej wywołanie nie leży w interesie racjonalnie kalkulującego Putina. Grzegorz Kołodko, znawca zagadnień geopolitycznych i gospodarki rosyjskiej, dziewięć dni przed atakiem Rosji na Ukrainę opublikował w „Rzeczypospolitej” (16.02.2022) artykuł stanowczo broniący tej tezy (*Zimnowojenny amok*) (Kołodko, 2022). Gdy już wojna wybuchła, wpływ na nią okazał się niemożliwy. W odróżnieniu od kryzysu pandemii i oczekiwanie na wynalezienie szczepionki w przypadku wojny w Ukrainie nie istnieje znany powszechnie sposób, by skutecznie na nią wpłynąć. Jeśli chodzi o postawy społeczeństwa polskiego wczesną wiosną 2023 r., wart zaznaczenia jest nieco niższy, niż można było oczekiwać, poziom zdecydowanych obaw przed wojną i jej konsekwencjami dla Polski (tabela 6.2). Kryzys ujmowany zgodnie z koncepcją Taleba odpowiada kategorii Czarnego Łabędzia.

Kryzys 3. Wzrost liczby uchodźców i imigrantów w Polsce. Problem badawczy dotyczył okresu wojny w Ukrainie, natomiast nie odnosił się do problemu migracji do Europy z powodów ekonomicznych, ekologicznych i politycznego uchodźstwa, począwszy od 2015 r. Kryzys związany z wojną w Ukrainie daje się interpretować w kategoriach „kryzysu nieoczekiwanego”, chociaż są argumenty

przemawiające za inną klasyfikacją. Przyjmujemy jednak wskazaną interpretację – kryzys był trudny do przewidzenia, a zarazem znane i praktykowane są sposoby wpływania na tego typu kryzysy, przede wszystkim mobilizowanie środków zapewniających warunki życia uchodźcom. Jest to obecnie dużym wyzwaniem dla kraju goszczącego oraz źródłem obciążeń budżetowych i konfliktów społecznych.

Z punktu widzenia klasyfikacji Taleba szerzej rozumiany kryzys imigracyjny nie spełnia kryterium Czarnego Łabędzia. W węższym znaczeniu, jako zjawisko zintensyfikowane przez pełnoskalowy atak Rosji na Ukrainę w 2022 r., wpisuje się natomiast w talebowskie kryterium możliwości wpływu na przebieg kryzysu. Można przyjąć, że ze względu na okres realizacji badań (wiosna 2023 r.) to przybycie uchodźczyń z Ukrainy było głównym punktem odniesienia przy rozważaniu omawianych problemów związanych z imigracją.

Interpretując ten kryzys i możliwości wpływania, odwołam się do teorii kapitalizmu patchworkowego i specyfiki polskiego patchworku.

Ze względu na rozwój społeczno-gospodarczy kraju i kryzys demograficzny można było oczekiwać stopniowego wzrostu znaczenia imigracji do Polski (Okólski, 2021, por. również rozdział 3). Intensyfikacja imigracji i uchodźstwa po 2022 r. była jednak trudna do przewidzenia, ponieważ wiązała się z fundamentalnym kryzysem wojennym. Trudno było przewidzieć zarówno napływ do Polski olbrzymiej, kilkumilionowej fali imigrantów z Ukrainy, jak reakcję polskiego społeczeństwa. Stawiamy tezę, że to patchworkowy typ polskiego kapitalizmu z nawarstwionymi w nim aspektami historycznymi, strukturalnymi, a przede wszystkim kulturowymi stworzył dyspozycję do zachowań społecznych pozwalających na wpływanie na ten kryzys. Jeśli pamięta się o nieudolności instytucji formalnych, rządowych, samorządowych i religijnych w organizowaniu w niedalekiej przeszłości imigracji z Kazachstanu rodzin o polskich korzeniach, zwłaszcza w porównaniu ze sprawnym organizowaniem przez niemieckie instytucje formalne imigracji rodzin niemieckich ze wschodu, nie było podstaw do oczekiwania *ex ante* tak niezwyklej gotowości polskiego społeczeństwa do udzielenia pomocy imigrantom z Ukrainy. Był to przykład brania przez zintegrowane społeczeństwo spraw „w swoje ręce” (Mrozowski i in., 2025a; Rudnicki, 2024) w sytuacji niskiego zaufania do oficjalnych instytucji państwa (państwa i prawa) i dużego deficytu zaufania społecznego o charakterze podległościowym (do sprawujących władzę). W ciągu dwóch lat większość imigrantów zaadaptowała się do warunków panujących w Polsce, wyemigrowała z Polski lub wróciła do Ukrainy².

² Na marginesie należy wspomnieć o innym, wyjątkowym przykładzie polskiego patchworku zakorzenionego w lokalnej kulturze – działania na granicy struktury

Kryzysy 4 i 5. Rosnące ceny towarów i usług oraz rosnące oprocentowanie kredytów to dwa kryzysy bliskie kategorii „kredytów konwencjonalnych” w klasyfikacji Gundela: cechują się względną łatwością przewidzenia i względną łatwością wpływania na nie narzędziami interwencji państwa w gospodarce, chociaż w warunkach złej koniunktury na rynkach światowych i/lub nieporadnie prowadzonej polityki makroekonomicznej mogą przekształcić się w kryzysy uporczywe. Z pewnością nie spełniają kryteriów Czarnego Łabędzia (Omyła-Rudzka, 2022).

Kryzys 6. Kryzysy związane ze zmianami klimatycznymi i ekologią są najbliższe pojęciu kryzysu reprodukcji społecznej, ponieważ w ich przypadku pojawia się zagrożenie życia miliardów ludzi na Ziemi.

Kryzysy ekologiczne mogą być rozpatrywane z perspektywy historycznej lub bieżącej. W pierwszym wypadku sięgniemy do przełomu XIX i XX wieku oraz pierwszych dekad XX wieku, gdy we wciąż wówczas rozpowszechnionym postrzeganiu świata i powszechnie podzielanych wyobrażeniach istniał pewnik o niewyczerpalności lub odtwarzalności wielu zasobów naturalnych. Obecne też było hasło „podporządkowania” przyrody czy nawet pozostałości idei „ujarzmiania” przyrody. Z tej perspektywy empiryczne zjawisko pojawiania się zaskakująco powtarzalnych katastrof klimatycznych i szerzej – przyrodniczych mogłoby być uznane za kryzys niespodziewany, trudny do przewidzenia i jednocześnie w dużym zakresie niepoddający się wpływowi. Przy takiej uogólnionej interpretacji kryzys klimatyczny i ekologiczny mogłyby zostać zakwalifikowane do kryzysów fundamentalnych. Natomiast w epoce antropocenu, w której przychodzi nam żyć, pojawianie się kolejnych kryzysów klimatycznych i ekologicznych nie zaskakuje, przeciwnie, jest z niepokojem oczekiwane. Według powszechnego dyskursu są one trudne do opanowania, nie istnieją radykalne środki zaradcze, choć ludzkość jest w stanie osłabiać ich efekty (np. poprzez obniżanie wytwarzania dwutlenku węgla, tworzenie gospodarki zamkniętego obiegu itd.). Przyjęliśmy, że istnieje możliwość wpływania (choć ograniczonego) na ten kryzys. Kryzysy klimatyczne i ekologiczne mogą być zaliczone do kategorii uporczywych czy chronicznych. Kryzysy te nie spełniają kryterium Czarnego Łabędzia.

Kryzys 7. Kryzys tradycyjnych instytucji i wartości, takich jak rodzina, patriotyzm itp., to kryzys uporczywy, stosunkowo łatwy do przewidzenia w związku z procesami modernizacji i demokratyzacją społeczeństw, za to odporny na wpływy. W refleksji historiozoficznej podkreśla się, że wskaźnikiem końca kultury (cywilizacji) są kryzysy głównych wzorów wartości (Mikołaj Danilewski, Oswald

formalnej, mianowicie społecznej ofiarności w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Jerzego Owsiaaka.

Spengler, Feliks Koneczny, Arnold Toynbee, współcześnie Samuel Huntington, że wymienimy czołowych historiozofów i wybitnego politologa). Takie kryzysy towarzyszą nie tylko załamaniom wielkich kultur (Toynbee), pojawiają się częściej. Obecnie żyjemy w czasach nakładających się na siebie kolejnych transformacji współczesnej cywilizacji i kryzysów wartości duchowych. Pytając o kryzys tradycyjnych wartości, odnosiliśmy się do obecnej cywilizacji, która podważa nie tylko stabilny porządek aksjologiczny tradycyjnych środowisk lokalnych, zwłaszcza peryferyjnych, wiejskich i małomiasteczkowych, lecz sięga klasy średniej, odbiera jej prestiż i egzystencjalne bezpieczeństwo, może wywoływać reakcję obronną, „kontruch”, używając pojęcia autorstwa Karla Polanyiego (2010). Może to skłaniać grupy poddane deprywacji do kultywowania tradycji narodowych, rodzinnych z tradycyjnym podziałem ról żeńskich i męskich, kompensowania degradacji przez ksenofobię. W takiej sytuacji odczuwanie kryzysu tradycyjnych instytucji i wartości mogło charakteryzować nie tylko środowiska leżące na uboczu procesu modernizacji, lecz także aktualnie tracące pozycję. Kryzys tradycyjnych instytucji i wartości nie spełnia kryterium Czarnego Łabędzia.

Częstotliwość wyborów i klasyfikacje kryzysów (tabela 6.3) dowodzą ich zróżnicowań. Pojawiają się pewne skupiska, np. łączące kryzysy ekonomiczne (4 i 5 w tabeli 6.3), są też kryzysy związane wspólną genezą (wojna i uchodźcy), niemniej siedem wyróżnionych przez nas kryzysów nie daje na obecnym poziomie analizy klarownego obrazu struktury wielokryzysu. W celu wydobycia tej struktury odwołamy się do analiz statystycznych i strukturalnych.

6.3. Hipotezy i wyniki badań

Problem podkreślany w rozdziale 1 to obiektywna i subiektywna nieaddytywność zjawiska wielokryzysu. Jak wskazywaliśmy, pandemia COVID-19 wpisuje się w długotrwałe trendy kryzysowe współczesnego świata, jest momentem wielu wzajemnie wzmacniających się kryzysów. Przyjęliśmy definicję wielokryzysu jako zjawiska polegającego na interakcji krótkotrwałych kryzysów o źródłach zewnętrznych (egzogennych) z kryzysami wewnętrznymi (endogennymi) w ramach danego społeczeństwa i gospodarki.

Hipoteza: społeczeństwo polskie jest dotykane kolejnymi, splecionymi ze sobą kryzysami, które są odczuwane odrębnie, nie są w świadomości społecznej skorelowane, są one traktowane jako zbiór addytywny.

Hipoteza alternatywna: nakładające się na siebie kolejne kryzysy w świadomości społecznej są ze sobą skorelowane i stanowią wielokryzys jako całość nieaddytywną.

Przedstawione hipotezy są efektem idealizacji, w ujęciu empirycznym zakładamy obecność skali, w której poszczególne przypadki kryzysów będą w większym lub mniejszym stopniu oddalone od obydwu skrajności (będą w mniejszym lub większym stopniu ze sobą skorelowane). Przyjmujemy, że dostatecznie wiarygodną metodą weryfikacji będzie współczynnik korelacji dolegliwości poszczególnych kryzysów, a także wyniki statystyk wielozmiennej (analizy klastrowej) i analizy cech socjodemograficznych i polityczno-ideologicznych cech zbiorowości dotykanych przez poszczególne kryzysy.

Punktem wyjścia jest analiza korelacji między obawami wywoływanymi przez siedem kryzysów (tabela 6.4).

Tabela 6.4. Macierz korelacji obaw przed kryzysami (r Pearsona)

Kryzysy	1	2	3	4	5	6	7
1. Pandemia COVID-19	1						
2. Wojna w Ukrainie	0,346	1					
3. Wzrost liczby uchodźców i imigrantów	0,244	0,286	1				
4. Rosnące ceny towarów i usług	0,200	0,219	0,102	1			
5. Rosnące oprocentowanie kredytów	0,087	0,183	0,257	0,244	1		
6. Zmiany klimatyczne (ekologia)	0,212	0,388	0,193	0,260	0,283	1	
7. Kryzys tradycyjnych instytucji i wartości	0,185	0,183	0,175	0,088*	0,108*	0,156	1

Źródło: badania własne COV-WORK.

Wszystkie korelacje, poza dwoma, są istotne statystycznie na poziomie $p < 0,001$. Istotność na poziomie $p < 0,01$ jest zaznaczona gwiazdką (*).

Macierz przedstawiona w tabeli 6.4 wskazuje na stosunkowo silne związki między obawami przed pandemią a obawami przed wojną w Ukrainie ($r = 0,346$) oraz między obawami przed wojną w Ukrainie a obawami przed kryzysem ekologicznym ($r = 0,388$); wskazane skupienie trzech kryzysów miało zwornik w postaci obawy przed wojną w Ukrainie. Tak więc aż 77,8% obawiających się kryzysu pandemicznego (zdecydowanie i umiarkowanie) jednocześnie obawiało się kryzysu związanego z wojną ($\chi^2 = 108,11$; $df 9$; $p < 0,001$), a 67,2% dotkniętych osobiście przez kryzys wojenny było jednocześnie dotkniętych przez kryzys ekologiczny ($\chi^2 = 60,62$; $df 9$; $p < 0,001$).

Ponadto macierz wskazywała na dwa związki o stosunkowo wysokim, chociaż nieco niższym poziomie współczynnika korelacji: po pierwsze, między

obawami przed wojną w Ukrainie a obawami przed kryzysem imigranckim ($r = 0,286$), po drugie, między kryzysami związanymi z oprocentowaniem kredytów a kryzysem ekologicznym ($r = 0,283$). Zwraca także uwagę stosunkowo izolowana pozycja odczuwania kryzysu tradycyjnych instytucji i wartości: współczynniki korelacji z pozostałymi obawami mieściły się w granicach od $r = 0,088$ do $r = 0,185$ – deklarujący dolegliwości kryzysu tradycji stosunkowo rzadko wskazywali, że odczuwają negatywny wpływ również innych kryzysów.

Kolejny krok w wyjaśnieniu struktury społecznych obaw przed kryzysem to przeprowadzenie analizy klastrowej.

6.3.1. Analiza klastrowa

Wyniki analizy klastrowej zawarte są w dendrogramie (wykres 6.1) i w macierzy odległości wskazań (tabela 6.5).

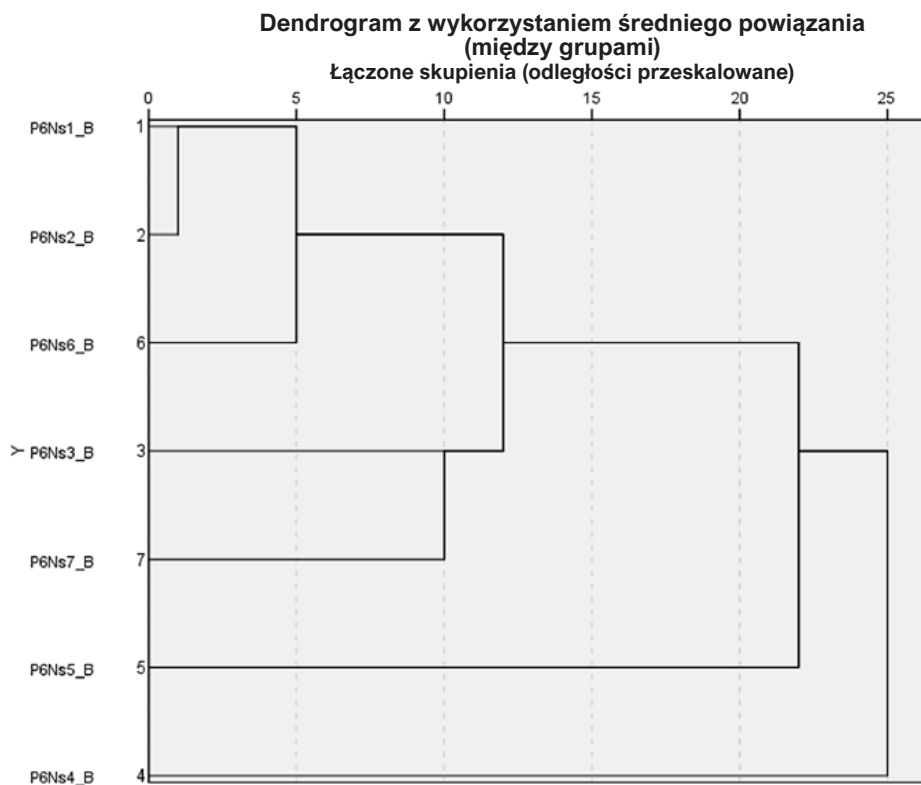
Tabela 6.5. Macierz odległości dolegliwości kryzysów na wykresie – dendrogramie (wykres 6.1)

Kryzysy	Kryzysy						
	1	2	3	4	5	6	7
1. Kryzys pandemiczny	0						
2. Kryzys wojenny	1257	0					
3. Kryzys imigracyjny	1504	1513	0				
4. Kryzys drożyzniany	2161	1632	2857	0			
5. Kryzys kredytów	2248	2155	2056	2679	0		
6. Kryzys ekologiczny	1557	1334	1981	1790	2005	0	
7. Kryzys tradycyjnych wartości	1734	1833	1658	3001	2462	2001	0

Źródło: badania własne COV-WORK.

Uwaga: Im mniejsza odległość, tym silniejsze zgrupowanie elementów (kryzysami).

Pierwsze skupienie odpowiadało orientacji „pandemia, wojna, ekologia”, gdzie obawy były związane najbardziej (najmniejsze dystanse między obawami kryzysowymi: wykres 6.1). Skupienie łączy w pierwszym kroku obawę przed pandemią i obawę przed wojną (najkrótszy dystans w całej macierzy odległości – 1257 punktów), zaś w drugim kroku dołącza kryzys ekologiczny. Obawa przed kryzysem ekologicznym była mocniej związana z wojną (1334 pkt.), a nieco słabiej z pandemią (1557 pkt.). Porównując wyniki analizy skupień z macierzą korelacji (tabela 6.4) i wynikami testu (chi-kwadrat), można potwierdzić



Wykres 6.1. Dendrogram. Analiza skupień dolegliwości kryzysów

Źródło: badania własne COV-WORK.

Uwaga: Kryzysy (numery na lewym obrzeżu tabeli):

1. Pandemia COVID-19 (kryzys pandemiczny);
2. Wojna w Ukrainie i zagrożenie pokoju w Polsce (kryzys wojenny);
3. Wzrost liczby uchodźców i imigrantów w Polsce (kryzys imigracyjny);
4. Rosnące ceny towarów i usług, inflacja (kryzys drożyzniany);
5. Rosnące oprocentowanie kredytów, w tym kredytów hipotecznych (kryzys kredytów);
6. Zmiany klimatyczne (kryzys ekologiczny);
7. Kryzys tradycyjnych instytucji i wartości, takich jak rodzina, patriotyzm itp. (kryzys tradycyjnych wartości).

treść skupienia pierwszego: jak powyżej wskazaliśmy, zwornikiem jest obawa przed wojną – jest ona bardzo silnie związana z pandemią.

Drugie skupienie łączy obawy przed kryzysem imigranckim z obawami przed kryzysem tradycyjnych wartości. Odległość między kryzysami jest stosunkowo większa niż w przypadku dystansów cechujących orientację poprzednią (1658 pkt.). Względnie większy dystans między kryzysami został potwierdzony

w drodze analizy korelacji (50,2% dotkniętych przez kryzys imigrancki jest równolegle dotkniętych przez kryzys tradycyjnych wartości, co potwierdza test [chi-kwadrat = 61,28; df 9; $p < 0,001$]).

Trzecie skupienie łączy obawy przed drożyzną i obawy przed rosnącym oprocentowaniem kredytów. Dzięki analizie klastrowej można dostrzec wyjątkowe usytuowanie tych obaw – dominują one bezwzględnie nad wszystkimi pozostałymi. Zarazem odległość między tymi obawami jest względnie duża (2679 pkt.). Powstaje pytanie, czy obydwie zmienne mierzą tę samą orientację kryzysową. Będziemy starali się na to pytanie odpowiedzieć, przeprowadzając analizę cech położenia zbiorowości odczuwających obawy przed kryzysami.

6.3.2. Cechy zbiorowości deklarujących obawy przed kryzysami

Poniżej przedstawiamy wyniki analiz ukazujące, jak każdy z siedmiu kryzysów dotyczył poszczególne kategorie respondentów, różniące się płcią, wiekiem, wykształceniem, położeniem ekonomiczno-zawodowym, wyborem politycznym (elektoratem partyjnym), identyfikacją ideologiczną.

Badając obawy przed kryzysami, stosowaliśmy dwa podejścia. Pierwsze polegało na uzyskaniu wyostrzonych opinii przez wzięcie pod uwagę deklaracji „zdecydowanych”, drugie – na analizowaniu deklaracji łączących wariant odpowiedzi zdecydowanych i umiarkowanych („raczej”). W poniższej analizie korzystamy z drugiego podejścia.

6.3.2.1. Pandemia COVID-19

Kryzys dotknął zdecydowanie 19,0% respondentów, a łącznie (zdecydowanie i umiarkowanie) 45,5%. Dolegliwości kryzysu pandemicznego częściej dotyczyły mężczyzn niż kobiety (52,3% wśród mężczyzn wobec 39,2% wśród kobiet), a także częściej osoby ze średnich grup wiekowych, rzadziej osoby w grupie najstarszej (60 lat i więcej). Może to być odbiciem stresu związanego u dużej części mężczyzn z lockdownem.

Pod względem wykształcenia pojawiła się nadreprezentacja dotkniętych kryzysem wśród absolwentów studiów magisterskich (55,8%) oraz średnich szkół technicznych i policealnych (53,0% i 52,0%). Pozytcje ekonomiczno-zawodowe różnicowały: częściej dolegliwości były deklarowane w grupach urzędników (61,5%) i dyrektorów ze specjalistami (56,5%), ale także pracowników fizyczno-umysłowych (54,8%), natomiast rzadziej w grupie robotników wykwalifikowanych i brygadzystów (36,2%). Wiązało się to z sytuacją

w gospodarce w okresie lockdownu – przemysł początkowo działał na wysokich obrotach, a także w późniejszym okresie omijał ograniczenia: „konsumenci byli w gorszych nastrojach, ale firmy przemysłowe w lepszych” (I. Morawski, 2020). W wielu analizach spotykaliśmy odrębne deklaracje ze strony robotników przemysłowych, co wiązało się nie tylko z aktualną w danym okresie sytuacją gospodarczą, ale także ze specyfiką robotniczych postaw.

Chcemy zwrócić uwagę na dystans między robotnikami wykwalifikowanymi wraz z brygadzystami (w okresie fordowskim używano niekiedy określenia „arystokracja robotnicza”) a nową, postfordowską klasą pracowniczą, zaliczaną w dużym stopniu do kategorii pracowników fizyczno-umysłowych, w skład której wchodził opisywany przez Guya Standinga (2014) prekariat. Klasa ta obejmowała osoby zatrudnione w różnorodnych usługach, włącznie z reprezentantami zawodów objętych naszymi aktualnymi badaniami z racji ich szczególnego zaangażowania w okresie pandemii.

Rodzaj umowy o pracę miał istotne znaczenie: najsilniej odczuli kryzys pracujący w formie niestabilnej: na umowie zlecenia (60,6%), umowie na czas określony (57,6%), natomiast posiadacze stabilnych umów odczuwali go rzadziej (45,8%). Nieco silniej odczuwali dolegliwości pandemii członkowie związków zawodowych niż nienależący (55,6% wobec 50,7%). Odrębnie analizowaliśmy postawy niewielkiej grupy reprezentantów wybranych branż strategicznych z punktu widzenia kryzysu pandemicznego: bardzo wysoki poziom obaw deklarowali pracownicy sektora ochrony zdrowia (76,9%). Elektoraty różnicowały w niewielkim stopniu: wyborcy głównej partii opozycyjnej (KO – 43,3%), wyborcy rządzącej partii PiS (PiS – 42,5%), natomiast nadreprezentację deklaracji dolegliwości notowaliśmy w grupie wyborców Konfederacji (69,4%). W warstwie różnic ideologicznych zanotowaliśmy nadreprezentację obaw u radykalnej lewicy i niewielką niedoreprezentację u radykalnej prawicy (61,9% wobec 41,2%).

Podsumowując: zwiększoną wrażliwość na kryzys pandemiczny notowaliśmy u mężczyzn, osób o wyższym poziomie wykształcenia, zajmujących stanowiska kierownicze, pracujących w usługach, natomiast zmniejszoną w grupie robotników wykwalifikowanych i brygadzystów. Częściej obawy przed pandemią odczuwali zatrudnieni na warunkach prekaryjnych. Rys charakterystyczny to brak związku obaw pandemicznych z głównym podziałem politycznym między wyborcami partii wówczas rządzącej (PiS) a wyborcami partii opozycyjnej (KO), natomiast wyraźnie częściej odczuwali obawy przed kryzysem pandemicznym wyborcy opozycyjnej Konfederacji, co może być związane z demograficznymi cechami zwolenników tej partii.

6.3.2.2. Wojna w Ukrainie i zagrożenie pokoju w Polsce

Kryzys związany z wojną dotykał w sposób zdecydowany 27,1% respondentów, łącznie zdecydowanie i umiarkowanie – 58,8%. Płeć różnicowała: kobiety odczuwały częściej dolegliwości tego kryzysu od mężczyzn (61,3% wobec 56,1%). Starsi respondenci deklarowali znacznie wyższy poziom obaw niż młodszy: osoby w wieku 60 lat i więcej – 69,1%, najmłodszy w wieku 18-24 lat – 38,5%. Wykształcenie różnicowało nieregularnie, zaznaczyła się jednak charakterystyczna różnica na krańcach skali: wśród absolwentów gimnazjów – 27,3%, wśród magistrów – 68,6%. W przypadku pozycji ekonomiczno-zawodowych niski poziom obaw pojawił się wśród robotników wykwalifikowanych i brygadzystów (37,0%) oraz urzędników (45,3%). Osoby deklarujące gorsze warunki materialne gospodarstwa domowego obawiały się kryzysu wojennego częściej od deklarujących dobre warunki (71,6% wobec 53,7%). W podobny sposób wpływała pozycja na rynku pracy – mniejsze obawy przed kryzysem deklarowali zatrudnieni stabilnie (50,0%), większe zatrudnieni na czas określony (59,6%). Większe obawy pojawiły się wśród pracowników zatrudnionych w firmach państwowych/publicznych (59,7%) niż w firmach prywatnych polskich i polsko-zagranicznych (48,9%) oraz w firmach zagranicznych (51,3%).

Strategiczne branże następująco różnicowały poziom obaw: wyższy poziom deklarowali respondenci z sektora ochrony zdrowia i edukacji (75,0% i 66,7%), niższy z logistyki (transport i magazynowanie) – 44,8%. Wśród elektoratów wysoki poziom obaw przed kryzysem zanotowaliśmy wśród wyborców Prawa i Sprawiedliwości (74,0%, ponad 15 p.p. ponad średnią), niższy poziom obaw, chociaż również powyżej średniej, był wśród wyborców Sojuszu Lewicy Demokratycznej (63,3%) i Koalicji Obywatelskiej (62,2%), najniższy, już poniżej średniej, wśród wyborców Konfederacji (41,7%). Zróżnicowanie to przenosiło się na identyfikacje ideologiczne: deklarujący skrajną prawicowość byli dotykani przez kryzys wojenny znacznie częściej od skrajnych lewicowców (80,4% wobec 54,5%).

Podsumowując: wzmożone obawy przed wojną dotykały częściej kobiety niż mężczyzn, osoby o wyższym wykształceniu, a z drugiej strony osoby żyjące w trudniejszych warunkach materialnych, osoby o zatrudnieniu precaryjnym. Względnie rzadziej odczuwały brzemień kryzysu osoby zatrudnione na warunkach stabilnych umów o pracę, wykwalifikowani robotnicy i brygadziści, urzędnicy. Elektoraty różnicowały: kryzys silniej dotykał wyborców partii rządzącej (PiS) niż opozycyjnej (KO) – różnica ok. 12 p.p. Obawy przed wojną odzwierciedlały się jednak w niewielkim stopniu w orientacjach ideologicznych.

6.3.2.3. Wzrost liczby uchodźców i imigrantów w Polsce

Kryzys migracyjny zdecydowanie dotykał 17,8% respondentów, łącznie (zdecydowanie i umiarkowanie) 35,0%. Obawy deklarowały częściej kobiety niż mężczyźni (39,6% wobec 30,0%). Nadreprezentacje dotkniętych przez ten kryzys pojawiły się w grupach wiekowych 31–39 lat (53,8%) i 40–49 (38,2%), stosunkowo najrzadziej deklarowano obawy przed kryzysem w grupie wiekowej 60 lat i więcej (27,8%). Pod względem kategorii wykształcenia na istotność tego kryzysu dla ich sytuacji wskazywały najczęściej osoby z dyplomem magisterskim (43,0%), najrzadziej – gimnazjalnym (27,3%). Wśród grup ekonomiczno-zawodowych największa nadreprezentacja obaw przed kryzysem migracyjnym pojawiła się wśród pracowników fizyczno-umysłowych, a więc pracowników sklepów, punktów usługowych itp. (54,8%), najmniejsza zaś wśród właścicieli firm oraz robotników wykwalifikowanych i brygadzystów w przemyśle (21,4% i 31,9%).

Silną nadreprezentację obaw zanotowaliśmy wśród członków związków zawodowych (63,0%). Z kolei niższy od przeciętnego poziom dotknięcia przez kryzys migracyjny znaleźliśmy wśród zatrudnionych na umowę zlecenia (32,4%). Obawy były wyższe wśród zatrudnionych w firmach państwowych/publicznych niż w firmach prywatnych polskich lub polsko-zagranicznych oraz w firmach zagranicznych (odpowiednio 51,5%, 37,4% i 34,2%). Pod względem branż strategicznych obawy były nieco wyższe wśród pracowników ochrony zdrowia (46,2%) i logistyki (46,6%). Wyższy poziom obaw pojawił się u wyborców Prawa i Sprawiedliwości (49,2%) niż u wyborców Koalicji Obywatelskiej i Konfederacji (30,3% i 30,6%) oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej (16,1%). Orientacje ideologiczne nie różnicowały jednoznacznie: skrajna lewica i skrajna prawica żywiły dokładnie taki sam poziom obaw (27%).

Zebrane dane z jednej strony wskazują na stosunkowo niewielki społeczny zasięg poczucia „dotknięcia” przez kryzys migracyjny, a z drugiej dość klarownie ukazują cechy respondentów obawiających się kryzysu związanego z imigracją, jak można sądzić, w dużym stopniu ze względu na potencjalne zagrożenie, jakie osoby migrujące stwarzać mogą na rynku pracy – stąd najwyższy poziom niepokoju był u pracowników fizyczno-umysłowych.

Podsumowując: poczucie dotknięcia przez kryzys migracyjny występowało rzadziej, niż oczekiwaliśmy, i było silniejsze wśród absolwentów wyższych uczelni. Zależność od pozycji społeczno-zawodowej odpowiadała oczekiwaniom: na dotkliwość kryzysu związanego ze wzrostem liczby uchodźców i imigrantów częściej wskazywali pracownicy fizyczno-umysłowi, a więc zatrudnieni w sektorze usług, natomiast względnie rzadziej robotnicy wykwalifikowani i brygadziści

oraz właściciele firm. Dotknięci tym kryzysem czuli się mocniej wyborcy partii rządzącej PiS niż wyborcy opozycyjnej partii KO (różnica ok. 20 p.p.).

6.3.2.4. Rosnące ceny towarów i usług (inflacja)

Wiosną 2023 r. kryzys drożyzniany dotykał niemal wszystkich Polaków (zdecydowanie odczuwało go 79,0% respondentów, a łącznie z obawiającymi się go umiarkowanie – 91,9%).

Płeć nie różnicowała. Obawy były nieco rzadziej odczuwane wśród osób najstarszych (86,1%), a nieco częściej w grupie 40–49 lat (99,0%), przy wyrównanym do średniej poziomie u pozostałych. Pod względem wykształcenia najniższe obawy były w grupie gimnazjalistów (50,0%), najwyższe u absolwentów średnich szkół ogólnokształcących i policealnych (96,4% i 100,0%). Wskazania w grupach ekonomiczno-zawodowych oscylowały wokół średniej, poza urzędnikami (100,0%). Obawy były skorelowane ujemnie z zasobnością gospodarstw domowych. Forma zatrudnienia miała wpływ na odpowiedzi badanych: wyższy poziom obaw był u stabilnie zatrudnionych (98,2%). Członkowie związków zawodowych rzadziej deklarowali obawy niż nienależący (88,9% wobec 95,2%). Wielkość firm i forma własności nie różnicowały. Jeśli wziąć pod uwagę branże strategiczne, najczęściej deklarowali obawy pracownicy pomocy społecznej i ochrony zdrowia (w obu przypadkach 100%), rzadziej logistyki (91,4%). Pojawiła się statystycznie istotna zależność wśród elektoratów partyjnych: wyższy poziom deklaracji zdecydowanych obaw notowaliśmy u wyborców Sojuszu Lewicy Demokratycznej (100%) i Koalicji Obywatelskiej (96,8%), wyraźnie niższy u wyborców Prawa i Sprawiedliwości (88,1%), co miało pewne przełożenie na orientacje ideologiczne: radykalni lewicowcy – 90,9%, prawicowcy – 86,3%.

Podsumowując: przy ogólnie bardzo wysokim zagrożeniu drożyzną i inflacją analiza dowodziła wyższego poczucia zagrożenia wśród osób, które po-przestały na wykształceniu średnim ogólnokształcącym i policealnym. Wbrew oczekiwaniom nieco wyższy był poziom obaw wśród osób stabilnie zatrudnionych niż u pozostałych. Wyborcy opozycyjnej KO częściej czuli się dotknięci przez kryzys drożyzniany (96,8%) niż wyborcy rządzącej w momencie realizacji badań partii PiS (88,1%).

6.3.2.5. Rosnące oprocentowanie kredytów, w tym kredytów hipotecznych

Kryzys ten dotykał w stopniu zdecydowanym jedną trzecią osób badanych (34,2%), a łącznie z umiarkowanie dotkniętymi prawie połowę (48,6%). Obawy

częściej deklarowały kobiety niż mężczyźni (52,2% wobec 44,3%), wśród grup wiekowych najwyższy poziom obaw występował w grupach 31–39 lat i 40–49 lat (54,8% i 56,4%) oraz w grupie 18–24 (53,8%), natomiast najniższy poziom był u osób najstarszych (60 i więcej lat) – 39,4%.

Pod względem poziomu wykształcenia natężenie obaw rosło liniowo: wśród absolwentów szkół podstawowych i gimnazjów (34,5% i 27,3%), wśród absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, średnich zawodowych i ogólnokształcących (między 47,8% a 48,2%) i w końcu wśród osób o wykształceniu powyżej średniego – między 54,5% a 57,7%. Wśród grup ekonomiczno-zawodowych najczęściej odczuwali kryzys rosnącego oprocentowania kredytów robotnicy wykwalifikowani i brygadziści oraz urzędnicy (63,0% i 62,5%), najrzadziej właściciele firm – 53,7%.

Obawy były skorelowane z zamożnością gospodarstw domowych: najbardziej odczuwały je osoby z gospodarstw niedających sobie rady przy aktualnym poziomie zarobków – 71,4%, najmniej z gospodarstw żyjących dostatnio – 43,4%.

Obawy nieco częściej występowały wśród zatrudnionych w warunkach prekaryjnych, na podstawie kontraktów czasowych (61,4%), niż wśród zatrudnionych na podstawie umowy zlecenia i umowy stabilnej (każdorazowo 57,6%). Obawy deklarowali częściej członkowie związków zawodowych niż nienależący. Częściej obawiali się tego kryzysu zatrudnieni w firmach o kapitale zagranicznym (73,7%) niż w państwowych/publicznych (69,7%) i o kapitale prywatnym polskich i polsko-zagranicznych (57,8%). Dodajmy, że pracownicy firm zagranicznych mieli wyższe zarobki niż osoby zatrudnione w pozostałych firmach.

Zróżnicowanie obaw dotyczyło elektoratów: częściej wyrażali je wyborcy opozycyjnej Koalicji Obywatelskiej (53,2%), rzadziej Prawa i Sprawiedliwości (42,1%), jeszcze rzadziej wyborcy Konfederacji Wolność i Niepodległość i Sojuszu Lewicy Demokratycznej (38,9% i 38,7%). Nie miało to prostego przeniesienia ideologicznego: radykalni zwolennicy prawicy obawiali się w 66,0%, radykalni lewicowcy w 43,5%.

Podsumowując: obawy przed rosnącymi kosztami kredytów wyrażały częściej kobiety niż mężczyźni. Obawy wzrastały liniowo wraz z podnoszeniem się poziomu wykształcenia. Wyższy był poziom obaw wśród robotników przemysłowych i brygadzystów oraz urzędników, niższy wśród właścicieli firm. Znacznie częściej obawiali się wzrostu kosztów kredytów pracownicy przedsiębiorstw zagranicznych niż prywatnych polskich i polsko-zagranicznych. Ponownie wyższy poziom obaw deklarowali wyborcy opozycyjnej KO niż rządzącego PiS (ok. 10 p.p. różnicy).

6.3.2.6. Zmiany klimatyczne (kryzys ekologiczny)

Kryzys dotyczył zdecydowanie 28,1% respondentów, łącznie zdecydowanie i umiarkowanie – 56,9%. Kobiety deklarowały obawy częściej od mężczyzn (61,3% wobec 52,3%). Pod względem wieku najwyższe poziomy obaw przed kryzysem klimatycznym zanotowaliśmy w grupach 50–59 lat oraz 60 lat i więcej (76,8% i 61,5%), natomiast najniższy deklarowały osoby w wieku 25–30 lat (34,4%), podczas gdy najmłodsi (18–24 lat) – 52,8%.

Obawy przed kryzysem klimatycznym rozkładały się w kategoriach wykształcenia stosunkowo równomiernie, z nadreprezentacją wśród absolwentów szkół średnich ogólnokształcących (61,4%), z pewnym odchyleniem ku osobom o wykształceniu podstawowym, natomiast zanotowaliśmy niższy poziom, niż można było oczekiwać, wśród osób z wyższym wykształceniem. Wśród grup ekonomiczno-zawodowych obawy rozkładały się równomiernie (oscylowały wokół średniej), z wyjątkiem robotników wykwalifikowanych i brygadzystów, którzy deklarowali te obawy nieco częściej (63,0%); dodajmy, że wśród dyrektorów i specjalistów współczynnik obaw był niższy – 58,5%. Częściej deklarowali obawy członkowie związków zawodowych niż nienależący (60,7% wobec 54,6%).

Sytuacja materialna gospodarstw domowych miała różnicujący wpływ na odpowiedzi: deklarujący, że żyją dostatnio, rzadziej czuli się dotykani przez kryzys klimatyczny niż osoby, które wskazywały, że z trudem dają sobie radę (49,3% wobec 76,7%). Niższym poczuciem kryzysu wyróżniali się zatrudnieni w firmach prywatnych polskich i polsko- zagranicznych (48,1%).

Obawy przed kryzysem deklarowały znacznie częściej osoby popierające Sojusz Lewicy Demokratycznej (86,7%), następnie Koalicję Obywatelską (67,5%), Prawo i Sprawiedliwość (52,0%), a najrzadziej wyborcy Konfederacji (22,2%). Orientacje ideologiczne odpowiadały przedstawionemu rozkładowi: radykalna lewica – 68,2%, radykalna prawica – 49,0%.

Podsumowując: obawy przed kryzysem związanym ze zmianami klimatycznymi najczęściej wyrażały osoby z grupy wiekowej 50–59 lat, najrzadziej z grupy 25–30 lat. Niższe od oczekiwanych wskazania, że kryzys ten ich dotyka, pojawiły się w deklaracjach osób z wyższym wykształceniem. Członkowie uboższych gospodarstw domowych deklarowali wyższy poziom obaw niż członkowie zamożniejszych gospodarstw. Spośród grup ekonomiczno-zawodowych nieco wyższy poziom troski o klimat deklarowali robotnicy wykwalifikowani i brygadziści. Z wyborców dwóch głównych partii politycznych poczucie, że kryzys klimatyczny ich dotyka, częściej wyrażali związani z opozycyjną KO niż związani z rządzącą partią PiS (ok. 15 p.p. różnicy), natomiast bardzo rzadko

wskazywali na kryzys klimatyczny wyborcy partii narodowej – Konfederacji (ponad 60 punktów różnicy w stosunku do Lewicy).

6.3.2.7. Kryzys tradycyjnych instytucji i wartości, takich jak rodzina, patriotyzm itp.

Kryzys dotyczył zdecydowanie 17,9% respondentów, łącznie zdecydowanie i umiarkowanie – 40,1%. Kobiety odczuwały kryzys tradycji częściej niż mężczyźni (43,7% wobec 36,2%). Wbrew naszym przewidywaniom podejście łączące deklaracje zdecydowane i umiarkowane ujawniło znaczne rozpowszechnienie obaw przed kryzysem tradycyjnych wartości. Największy odsetek dotkniętych przez ten kryzys był w grupie najstarszej (60 i więcej lat) – 47,1%, w grupach między 25 lat a 59 lat wskaźnik mieścił się w granicach od 34,6% do 39,6%, natomiast wśród najmłodszych (18–24 lat) osiągał poziom 34,6%. Tak więc aż jedna trzecia młodzieży deklarowała dotknięcie przez kryzys tradycyjnych wartości.

Stosunkowo najczęściej kryzys wartości dotyczył osoby o wykształceniu podstawowym (50,0%), nieco rzadziej odczuwany był wśród osób o wykształceniu średnim zawodowym 48,7%, podczas gdy u posiadaczy magisterium 38,0%.

Grupy ekonomiczno-zawodowe różnicowały umiarkowanie, chociaż wartości brzegowe wskaźnika były mocno oddalone: najwyższy poziom odczuwania obaw przed omawianym kryzysem deklarowali robotnicy wykwalifikowani i brygadziści w przemyśle (63,0%), najniższy właściciele firm prywatnych i pracownicy fizyczno-umysłowi (w obu przypadkach 33,3%). Respondenci z dostatnich gospodarstw domowych niewiele różnili się w deklaracjach od osób z gospodarstw z trudem dających sobie radę przy aktualnym poziomie dochodów (31,8% wobec 28,6%). Własność firmy miała wpływ inny, niż oczekiwaliśmy, mianowicie znacznie częściej odczuwali kryzys pracownicy firm zagranicznych niż państwowych/publicznych (57,9% wobec 35,3%).

Elektoraty partyjne również różnicowały deklaracje: wyborcy Prawa i Sprawiedliwości deklarowali obawy częściej (49,2%) niż wyborcy Koalicji Obywatelskiej (34,6%), Sojuszu Lewicy Demokratycznej (31,0%) i Konfederacji (30,6%).

Podsumowując: dolegliwości kryzysu tradycyjnych wartości dotyczyły nie tylko starsze pokolenie, lecz także jedną trzecią młodych Polaków (18–24 lat). Przesuwając się wzdłuż skali od wykształcenia podstawowego do wyższego, odczucie kryzysu obniżało się z połowy reprezentantów grupy do jednej trzeciej. Ponadprzeciętny poziom odczuwania kryzysu deklarowano wśród robotników wykwalifikowanych i brygadzystów, ale już dwukrotnie niższy wśród

pracowników fizyczno-umysłowych. Kryzys odczuwali znacznie częściej wyborcy PiS niż wyborcy KO (różnica ok. 15 p.p.).

6.3.2.7. Zróżnicowanie społeczne obaw przed kryzysami: podsumowanie

Omówiony obraz zróżnicowań zbiorowości respondentów z branych pod uwagę kategorii jest istotnie zróżnicowany, potwierdzając wyniki analizy klastrowej. Większość kryzysów uderzyła bardziej w kobiety, w pracowników usług (fizyczno-umysłowych), a także zatrudnionych na warunkach prekaryjnych. Grupą stosunkowo uprzywilejowaną byli właściciele firm i dyrektorzy wraz ze specjalistami, a obok nich wykwalifikowani robotnicy. Zanotowaliśmy pewne wspólne dla kilku kryzysów wątki (postawy robotników i brygadzystów, specyficzne różnice w wyborach elektoratów), nie zmienia to jednak faktu, że poszczególne kryzysy były istotnie bardziej dolegliwe dla jednych kategorii, a dla innych mniej. Potwierdza to wnioski płynące z omawianej w rozdziale 1 literatury przedmiotu o znaczeniu nierówności społecznych dla doświadczenia wielokryzysu, a także otwiera pole do bardziej szczegółowych analiz tego problemu w kolejnych rozdziałach naszej książki.

6.4. Trzy orientacje kryzysowe

We wstępie postawiliśmy pytanie badawcze o orientacje kryzysowe. Następnie przyjęliśmy jako podstawę analizę klastrową i w oparciu o nią uzyskaliśmy trzy orientacje: orientację określoną jako „wielokryzys globalny”, łączącą kryzys pandemii, kryzys wojny w Ukrainie i kryzys zmian klimatycznych (ekologii), orientację „kryzys ekonomiczny” (zagrożenie drożyzną i kosztami kredytów) oraz orientację „kryzys swojskości” (poczucie dotknięcia kryzysem związanym z imigracją i wojną w Ukrainie oraz obawy o zanik tradycyjnych wartości).

6.4.1. Orientacja „wielokryzys globalny” (pandemia, wojna, ekologia)

Przyjmując jako układ odniesienia wynik analizy klastrowej (wykres 6.1), stwierdziliśmy, że orientacja składa się z dwóch odrębnych segmentów. Pierwszy obejmuje kryzys związany z pandemią i kryzys związany z wojną, drugi to kryzys ekologiczny. Obecnie, po zestawieniu trzech kryzysów i porównaniu z pozostałymi kryzysami, a także z treścią tabeli 6.3, można stwierdzić, że w dużym stopniu mają one egzogeny, a zarazem globalny charakter.

Analiza statystyczna, łącząca deklaracje wpływu zdecydowanego i umiarkowanego, pozwoliła stwierdzić, że 25,7% respondentów deklarowało wpływ na siebie jednocześnie trzech kryzysów. Pod względem demograficznym stwierdziliśmy zbliżony wpływ na mężczyzn i kobiety, wyższy w grupie wiekowej 31–39 lat (37,4%), niższy w grupie 18–24 lat (19,2%). Wykształcenie nie różnicowało istotnie. W grupach ekonomiczno-zawodowych również zróżnicowanie było niewielkie, nie licząc robotników wykwalifikowanych i brygadzystów, wśród których deklaracje wielokryzysu były niższe (17,4%), podczas gdy wśród dyrektorów i specjalistów wyższe (31,9%). Częściej odczuwali kryzys pracujący na warunkach umów czasowych (35,1%), ale już druga grupa prekariuszy zatrudnionych w ramach umowy zlecenia rzadziej odczuwała wielokryzys (12,5%). Częściej odczuwali go zatrudnieni w firmach o kapitale zagranicznym niż publicznym/ państwowym (28,9% wobec 19,4%). Wśród członków związków zawodowych wskaźnik miał wyższy poziom (32,1% wobec 25,7% u nienależących). Również położenie ekonomiczne (deklarowane dochody, sytuacja materialna gospodarstw domowych) nie różnicowało istotnie. W ramach elektoratów głównych partii stwierdziliśmy niższy udział odczuwających wielokryzys wśród wyborców Prawa i Sprawiedliwości niż wśród wyborców Koalicji Obywatelskiej (23,8% wobec 29,9%). Zwolennicy Sojuszu Lewicy Demokratycznej odczuwali dolegliwości wielokryzysu częściej, Konfederaci rzadziej (20,0% wobec 13,9%), stąd wyższy udział odczuwających wielokryzys wśród deklarujących ideologię radykalnie lewicową niż radykalnie prawicową (27,3% wobec 6,0%).

6.4.2. Orientacja „kryzys ekonomiczny” (zagrożenie drożyzną i kosztami kredytów)

W odróżnieniu od orientacji poprzedniej w przypadku tych kryzysów przedmiotem były zjawiska związane z interesami materialnymi, z których drożyzna i inflacja dotykała nieomal każdego Polaka, zaś oprocentowanie kredytów głównie tych, którzy mieli kredyty, a więc ich status finansowy dawał im zdolność kredytową. Obydwa kryzysy miały takie same cechy w schematach teoretycznych (tabela 6.3).

W ślad za analizą cech respondentów dotkniętych „wielokryzysem globalnym” również obecnie wyodrębnimy zbiorowość respondentów odczuwających w sposób łączny (zdecydowany i umiarkowany) wpływ dwóch kryzysów (47,3%), co oznacza wyodrębnienie tych respondentów, którzy wskazując na drożyznę, jednocześnie odczuwali rosnące koszty kredytów. Analiza cech zbiorowości dotkniętych osobiście kryzysami dowodzi nadreprezentacji wśród kobiet

i silnej niedoreprezentacji w grupie 60 lat i więcej (36,4%). Wykształcenie nie różnicowało silnie, jednak większe obawy przed kryzysem ekonomicznym stwierdziliśmy u osób o wykształceniu policealnym i wyższym. Wśród kategorii ekonomiczno-zawodowych silna nadreprezentacja występowała u robotników wykwalifikowanych i brygadzystów (63,0%) oraz urzędników (62,5%). Zano-towaliśmy wyższy poziom odczuwania kryzysów wśród zatrudnionych na czas określony (61,4%), podczas gdy wśród stabilnie zatrudnionych i na warunkach umów zlecenia wskaźnik odczuwania kryzysów miał niższy poziom. Silniej odczuwali je członkowie związków zawodowych (67,9%). W aspekcie elektoratów partyjnych pojawiła się niewielka nadreprezentacja odczuwających kryzys wśród wyborców Koalicji Obywatelskiej (51,6%) przy niedoreprezentacji wśród elektoratu Prawa i Sprawiedliwości (41,7%) oraz Konfederacji (38,9%). Odpowiednio pojawiła się pewna nadreprezentacja wśród zwolenników radykalnej prawicy (58,0%). Pod względem zasobności gospodarstwa domowego pojawiła się nadreprezentacja deklaracji „z trudem dajemy sobie radę przy obecnym poziomie dochodów” – 71,4%. Ogólnie pod względem statusu materialnego i pozycji na rynku pracy respondenci odczuwający te kryzysy lokują się na pozycjach wyższych.

6.4.3. Orientacja „kryzys swojskości” (zagrożenie imigracją i kryzys wartości)

Orientacja składa się z dwóch dolegliwości kryzysowych, które z punktu widzenia przyjętych klasyfikacji różnią się istotnie (tabela 6.3). Analogicznie do poprzednich analiz zostali wyodrębnieni respondenci odczuwający obydwa kryzysy jednocześnie, którzy stanowili 17,7% próby. Porównując ze średnim rozkładem cech w próbie, można następująco scharakteryzować reprezentantów orientacji: pod względem płci odpowiadają średniej, natomiast pojawia się pewna nadreprezentacja w grupie wiekowej 31–39 lat. Z kolei pod względem wykształcenia wystąpiła nadreprezentacja w kategorii wykształcenia średniego zawodowego i niewielka nadreprezentacja w kategorii wykształcenia wyższego magisterskiego. Pod względem elektoratu wskazania w dwóch głównych partiach, wbrew naszemu przewidywaniu, były zbliżone (Prawo i Sprawiedliwość 19,8%, Koalicja Obywatelska 16,5%). Pojawiła się niewielka nadreprezentacja w Konfederacji (22,2%) i niedoreprezentacja wśród wyborców Sojuszu Lewicy Demokratycznej (10,0%).

Kończąc prezentację trzech orientacji, nawiążemy do analiz, które roz-winiemy w kolejnym rozdziale, mianowicie zadowolenia z życia. Odniesiemy

wskaźnik zadowolenia do reprezentantów trzech orientacji. Przytaczamy to zróżnicowanie, bo może ono pomóc w uchwyceniu specyficznych cech zbiorowości, które odczuwają dolegliwości ze strony nurtów kryzysu. Okazało się, że najniższy poziom zadowolenia z życia deklarowali reprezentanci trzeciej orientacji, kryzysu swojskości – zaledwie 58,8% spośród nich deklarowało zadowolenie z życia, przy średniej w próbie 72,7%. Kolejną pozycję, bliską średniej, zajmowali reprezentanci orientacji obaw przed kryzysem globalnym: pandemią, wojną, ekologią – 75,8% zadowolonych z życia. Natomiast respondenci dotknięci przez kryzys ekonomiczny cechowali się ponadprzeciętnym zadowoleniem z życia – 88,0%. Zależności były istotne ($\chi^2 = 38,354$; $df = 6$; $p < 0,001$). Można więc przyjąć, że odczuwający jednocześnie dolegliwości z powodu oprocentowania kredytów i drożyzny należeli do grupy uprzywilejowanej. Z kolei dotknięci kryzysem swojskości odczuwali zarówno zagrożenie na rynku pracy, jak i odjęcie społecznego prestiżu wartościom, z którymi się identyfikowali.

Przedstawione analizy pozwalają odnieść się do hipotez zamieszczonych we wstępie do rozdziału. Nie ma podstaw do przyjęcia pierwszej hipotezy, mówiącej, że społeczeństwo polskie jest dotykane kryzysami, które są odczuwane odrębnie i które nie są w świadomości społecznej ze sobą skorelowane. Zrazem są podstawy do odrzucenia istnienia w świadomości społecznej wielokryzysu jako całości specyficznej, stanowiącej nową jakość, niedającą się redukować do prostej sumy części składowych („nieaddytywnej”). Zgodnie z naszym założeniem należy przyjąć istnienie skali, na której lokują się silniej lub słabiej zespolone klastry dolegliwości kryzysowych, angażujących odmienne zbiorowości pod względem demograficznym, strukturalnym, ekonomiczno-zawodowym i polityczno-ideologicznym. Szczególnie wyraźne są podziały polityczne, co potwierdza znaczenie polaryzacji ideologicznej dla narracji kryzysowych (por. rozdział 5). Zauważalne są również paralele z wnioskami z analiz doświadczeń biograficznych osób pracujących w branżach kluczowych (por. rozdział 15), które wskazują na znaczenie zasobów ideologicznych i politycznych dla uwydatniania znaczenia pandemii COVID-19.

6.5. Wielokryzys w warunkach polskiego kapitalizmu patchworkowego

Przedstawione w rozdziale wyniki badań kwestionariuszowych, a także wyniki badań, które będą omówione w kolejnych rozdziałach (o wybranych aspektach dobrostanu Polaków i Polek, wizjach gospodarki dobrze urządzonej, a także

wyniki badań biograficznych w IV części książki), dają podstawę do wniosku o współistnieniu w świadomości społecznej Polaków wielu odrębnych wymiarów doświadczania kryzysów. Doświadczenia poszczególnych kryzysów były związane ze sobą stosunkowo słabo, jeśli mierzyć to współczynnikiem korelacji, jednak pojawiały się wśród nich pewne skupiska o nieco wyższym poziomie więzi. Byli respondenci szczególnie doświadczający trójelementowego „wielokryzysu globalnego” (wrażliwi na zagrożenie pandemią, wojną, a także, chociaż słabiej, kryzysem klimatycznym), byli respondenci szczególnie doświadczający „kryzysu ekonomicznego”, łączącego rosnące koszty kredytów z kryzysem inflacyjnym, byli wreszcie respondenci szczególnie doświadczający „kryzysu swojskości” – imigracyjnego i tradycyjno-aksjologicznego.

Obok zróżnicowanego układu kryzysów zwracał także uwagę bardzo zróżnicowany zasięg doświadczania kryzysów. Był kryzys, który był odczuwany w stopniu zdecydowanym przez zaledwie 17,8% osób (kryzys imigracyjny), a był też kryzys, który zdecydowanie dotyczył 79,0% (drożyzna, inflacja). Ani jedna osoba nie doświadcziała w sposób zdecydowany wszystkich siedmiu kryzysów. Pod względem cech demograficzno-społecznych istniały pewne zgodne z oczekiwaniami zależności związane z doświadczaniem kryzysów, jednak często notowaliśmy korelacje trudne do racjonalnej interpretacji.

Nie mamy danych pozwalających na rzetelne porównanie danych z naszych badań z danymi opisującymi analogiczny stan świadomości społecznej z innych krajów regionu EŚW i pozostałych krajów europejskich czy pozaeuropejskich, możemy jednak odnieść się do ogólnych wniosków przedstawionych przez badaczy wielokryzysu w społeczeństwach zachodnich. Cytowany w rozdziale 1 naszej książki Adam Tooze (2022b) pisał, że w warunkach wielokryzysu odmienne wstrząsy „oddziałują na siebie tak, że całość jest jeszcze bardziej przytłaczająca niż suma części”. Edgar Morin i Ann Brigitte Kern (1999, s. 74) wskazywali, że istotą wielokryzysu jest splecenie „problemów, antagonizmów, kryzysów, niekontrolowanych procesów”. Na podstawie zawartych w rozdziale wyników badań stanu świadomości Polek i Polaków hipoteza o nieaddytywnym charakterze wielokryzysu nie może być jednak zweryfikowana pozytywnie.

Wyniki analiz dają się, naszym zdaniem, trafnie interpretować w ramach teorii kapitalizmu patchworkowego, w takiej jej postaci, jaką przedstawiliśmy w rozdziale 2. Trafność nie oznacza wyłączności, uchwycone stany świadomości i zachowań społecznych mają wiele źródeł, niemniej typ idealny patchworku odpowiada większości z ujawnionych cech świadomości. Wpływ patchworkowego porządku społeczno-gospodarczego na świadomość Polek i Polaków miał raczej charakter wybiórczo konserwujący pewne cechy niż kreujący nowe specyficzne cechy. Społeczny świat patchworku konserwował

skupienie życia Polek i Polaków w mikro- i mezostrukturach oraz umacniał skłonność do brania spraw w swoje ręce na poziomie grup pierwotnych i mikrostruktur, co stanowiło odbicie słabości instytucji osnowy, państwa i prawa. Kapitalizm patchworkowy w sferze gospodarki cechował się istotnym zróżnicowaniem ustrojów wewnętrznych przedsiębiorstw ze względu na typ własności (publiczna vs. prywatna), a w przypadku własności zagranicznej ze względu na specyfikę kraju pochodzenia kapitału. Przedsiębiorstwa tworzyły archipelag niezależnych wysp o własnych ładach korporacyjnych, stosunkach pracy itd. To rzutowało na postawy pracowników. Z uwagi na specyfikę próby CATI to zjawisko zostało odnotowane w powyższych analizach jedynie marginesowo. Taka sytuacja strukturalna powodowała, że nakładające się na siebie kryzysy, które w społeczeństwie spójnym mogły być odbierane jako jednolity wielokryzys, w praktyce kapitalizmu patchworkowego pozostawały odrębnymi falami, „rozpełzającymi się” w komórkach struktury w zróżnicowany sposób, chyba że uderzały w egzystencjalne potrzeby wszystkich grup społecznych, jak kryzys wywołany inflacją i drożyzną. W kolejnym rozdziale wskazujemy, że taki sposób postrzegania kryzysów przekładał się również na zróżnicowane poczucie dobrostanu osób badanych.